


**KRONIKA  
NAUKOWA**



## **Międzynarodowe sympozjum na temat dzierzb (Lake Placid, Floryda, USA, 11–15 I 1993 r.)**

Sympozjum to zostało zorganizowane w związku z katastrofalnym stanem populacji dzierzb na dużych obszarach ich zasięgu geograficznego. Dzierzby stanowią unikatową grupę ptaków wróblowatych reprezentowaną na świecie przez 30 gatunków. W Lake Placid spotkali się ludzie zainteresowani ich ochroną.

W sympozjum wzięło udział 55 specjalistów z 21 krajów. Najliczniej reprezentowane były Stany Zjednoczone (21 uczestników), a następnie Kanada (4). Z Polski przybyły 3 osoby; czwarta nie dojechała, ale wniosła swój wkład do dorobku sympozjum. Obrady toczyły się na Stacji Biologicznej im. Archbolda, która słynie m. in. z długoterminowych badań nad populacją sójki florydzkiej, prowadzonych przez Glena Woolfendena i Johna Fitzpatricka. Wszyscy uczestnicy przedstawili 20-minutowe referaty. Większość spośród 61 referatów dotyczyła 3 gatunków dzierzb: gąsiorka (17), srokosza (15) i dzierzby siwej – gatunku północnoamerykańskiego (15). Kilka referatów dotyczyło 6 innych gatunków żyjących w Europie, Azji i Afryce. Oznacza to, że na temat większości gatunków brak jest jeszcze informacji.

Konferencję otworzył Reuven Yosef (USA i Izrael), jej inspirator i główny organizator. Następnie T. Cade (USA) mówił o cechach szczególnie wyróżniających tę grupę ptaków spośród innych ptaków wróblowatych, a J. Fitzpatrick (USA), dyrektor Stacji Archbolda, przedstawił zarys naturalnej historii Florydy od początku jej powstania w zamierzonych epokach geologicznych. Na tym tle scharakteryzował zadania Stacji. Placówka ta m. in. prowadzi rezerwat przyrody o powierzchni 2000 ha oraz gospodarstwo rolne o powierzchni przeszło 4000 ha, typowe dla tego regionu, tzn. z plantacjami pomarańczy oraz pastwiskami dla bydła, gdzie bada się wpływ presji człowieka na otaczającą przyrodę. Dominującym tematem badań prowadzonych przez Stację Archbolda są zagrożone gatunki roślin i zwierząt oraz ich ochrona. W pozostałościach naturalnego środowiska Florydy znajduje się największa w całym Stanach koncentracja takich gatunków.

Pierwsza z 12 sesji tematycznych dotyczyła ewolucji, systematyki i biogeografii (3 referaty). Dwie sesje poświęcone były ekologii rozrodu (8), a dalsze dotyczyły socjoekologii (5), ekologii (4), ekologii i trendów populacyjnych (4), statusu i trendów (19) oraz hodowli i metod (5). Ponadto wieczorami wysłuchaliśmy kilku wykładów specjalnych, m. in. bardzo ciekawego wykładu G. Woolfendena (USA) o badaniach nad wspomnianą już sójką florydzką.

Spadek liczebności dzierzb stwierdzono w większości krajów Europy Zachodniej. W ostatnich latach całkowicie wyginęła populacja gąsiorka w Wielkiej Brytanii – w 1989 r. po raz pierwszy nie zanotowano tam lęgów (D. B. Peakall). W Szwecji populacja gąsiorka spadła o 50% w ciągu 20 lat (A. Carlson). W Holandii populacja tego gatunku oceniana była na 15 000 par lęgowych na początku tego stulecia, a na 150–220 par w ciągu ostatnich 3 lat. Lokalnie notuje się jednak szybki wzrost (H. Esselink i in.). Globalny spadek liczebności jest również notowany na Litwie (P. Kurlavicius), a tendencja do spadku w byłej Czechosłowacji (J. Malik). Drastyczny spadek liczebności gąsiorka i również srokosza ujawniły wyniki Akcji Bałtyckiej, w czasie której od przeszło 30 lat obrączkowane są ptaki migrujące jesienią i wiosną przez trzy punkty na wybrzeżu Bałtyku (P. Busse, Polska). W Polsce globalne trendy

zmian liczebności gąsiorka nie są rozpoznane, a lokalnie obserwowane są zarówno spadki jak i wzrosty (B. Diehl). Populacja srokosza w Polsce rośnie (G. Lorek). Szybki spadek liczebności dzierzb obserwowany jest w Ameryce Północnej (P. Laporte i M. Robert, Kanada; G. Peterjohn i J. R. Sauer, USA) i w Japonii (C. A. Haas, USA i I. Ogawa, Japonia).

Najczęściej wymienianym czynnikiem powodującym spadek liczebności dzierzb jest pogorszenie warunków środowiskowych (A. Carlson, Szwecja; C. A. Haas i I. Ogawa, Japonia; V. Olsson, Szwecja; G. Rothaupt, Niemcy; B. Diehl, Polska). W szczególności chodzi tutaj o usuwanie zakrzewień i zadrzewień z terenów rolniczych (J. Malik, Słowacja; P. Laporte i M. Robert, Kanada; R. Yosef i T. C. Grubb, USA; P. Matyjasiak, Polska), zalesianie terenów rolniczych o niskiej wydajności (P. Laporte i M. Robert, Kanada), spadek proporcji łąk a zwłaszcza pastwisk w uprawach (G. H. Bechet, Luksemburg; D. G. Cuddy, Kanada; P. Laporte i M. Robert, Kanada), naturalną sukcesję (M. Schön, Niemcy; B. Diehl, Polska) oraz stosowanie środków chemicznej ochrony roślin, które niszczą bazę pokarmową dzierzb (R. Inbar, Izrael; J. Malik, Słowacja). Spośród innych czynników wymieniano drapieżnictwo (M. L. Morrison i in., USA), niepokojenie przez człowieka (G. H. Bechet, Luksemburg; P. Matyjasiak, Polska), kolizje z pojazdami na drogach (D. G. Cuddy, Kanada), zmiany klimatyczne w Europie (N. Lefranc, Francja; V. Olsson, Szwecja) oraz zakłócenia na zimowiskach i trasach przelotu. Przeżywalność dzierzb w sezonie pozalęgowym jako przyczyna spadku liczebności szczególnie mocno została podkreślona przez S. A. Temple (USA). Omawiany był również wpływ konkurencji międzygatunkowej (E. C. Atkinson, USA; D. E. Gawlik i K. L. Bildstein, USA).

Badania prowadzone w Polsce wskazują, że zmiany liczebności populacji gąsiorka zależą przede wszystkim od lokalnych zmian w strukturze środowiska. Liczebność populacji spada w tempie nieproporcjonalnie szybkim w stosunku do sukcesyjnych zmian roślinności, kiedy krzewy osiągają wysokość stwarzającą dogodne warunki dla sójek – głównego drapieżnika gniazdowego (B. Diehl). Niekorzystny wpływ wysokiej roślinności na lęgi gąsiorka stwierdził również P. Matyjasiak (Polska). W efekcie, np. skraje lasów, które są chętnie zasiedlane przez gąsiorki, stanowią pewnego rodzaju pułapkę ekologiczną dla tego gatunku.

Referaty przedstawione na tym spotkaniu ujawniły ogromne zapotrzebowanie na długoterminowe badania, które umożliwiłyby zrozumienie funkcjonowania populacji. W tym kierunku idą bardzo ciekawe badania prowadzone od 10 lat nad populacją gąsiorka we Włoszech (R. Massa i in.). Również interesująco zapowiadają się badania prowadzone nad tym samym gatunkiem w Holandii (H. Esselink i in.).

Pomimo niewystarczającego jeszcze rozpoznania przyczyn spadku liczebności dzierzb, w niektórych krajach są już opracowane a nawet realizowane plany ochrony różnych ich gatunków (USA, Kanada, Szwecja, Holandia). Amerykanie opracowali metodę sztucznego wychowu dwóch gatunków dzierzb (C. Kuehler i in.; A. Lieberman i in.).

Na spotkaniu tym mieliśmy również okazję zapoznać się w praktyce z tzw. ptylochronologiczną metodą oceny warunków pokarmowych dla ptaków. Przyjechał bowiem twórca tej metody, Thomas C. Grubb (USA) i przywiózł pióra, na których sami mogliśmy mierzyć grubość prążków przyrostu dobowego. Każde pióro składa się z takich prążków, na przemian jasnych i ciemnych. Im są one szersze, tym lepsze warunki pokarmowe miał ptak w okresie, kiedy dane pióro rosło. Metodę tę można stosować dla piór „oryginalnych”, rosnących w trakcie pierzenia się ptaka, lub dla piór „indukowanych”, które regenerują po usunięciu pióra oryginalnego. Stosując tę metodę R. Yosef i T. Grubb (USA) ocenili jakość środowiska dla dzierzby siwej żyjącej na Florydzie. Okazało się, że ptaki, które zajmowały mniejsze terytoria oraz te, które żyły w środowiskach innych niż gaje cytrusowe były lepiej odżywione, niż pozostałe ptaki.

W podsumowaniu obrad U. Safriel (Izrael) zaapelował o zorganizowanie wieloletniego monitoringu wybranych gatunków dzierzb. Dla Europy, a więc również dla Polski, są to srokosz i gąsiorek. Każdy, kto ma możliwość obserwowania tych gatunków i komu ich los nie jest obojętny, może włączyć się do

monitoringu pisząc pod adresem: Dr. Reuven Yosef, International Ornithological Center, P. O. Box 774, Eilat 88000, Israel.

W Lake Placid odbyło się również spotkanie Europejskiej Grupy Roboczej ds. Rodzaju *Lanius* (ELAN), na którym omawiano sprawy organizacyjne. Warto również wspomnieć, że powstają dwa centra gromadzenia bibliografii dzierzb: w USA i w Belgii.

Po zakończeniu sympozjum odbyły się dwie całodzienne wycieczki pod kierunkiem Glena Woolfendena i Johna Fitzpatricka. Trudno sobie wyobrazić bardziej kompetentnych przewodników, a o bogactwie pierwotnej fauny Florydy niech świadczy fakt, że w ciągu tych dwóch dni odnotowaliśmy ok. 140 gatunków ptaków. Mojego zachwytu nie zdołały zgasić nawet mrówki ogniste, które, jak miałem możliwość przekonać się na własnej skórze, dobrze zasłużyły na swoją nazwę.

**Barbara Diehl**